

Urszula Sokółska
Uniwersytet w Białymstoku
Katedra Stylistyki i Lingwistyki Antropologicznej
ORCID: 0000-0002-3945-1138

PROFESOR BOGUSŁAW NOWOWIEJSKI:
UCZONY-MISTRZ, NAUCZYCIEL,
KOLEGA I PRZYJACIEL

Profesor Bogusław Nowowiejski, wybitny polski językoznawca, nauczyciel i wychowawca kilku pokoleń studentów białostockiej polonistyki; postać w swej konstrukcji intelektualno-emocjonalnej nietuzinkowa i wielowymiarowa – zmarł 26 września 2019 roku w wieku 65 lat. Należał do grona najbardziej rozpoznawalnych w kraju przedstawicieli środowiska naukowego Uniwersytetu w Białymstoku, czego widomym dowodem było między innymi członkostwo w Radzie Języka Polskiego. Jego oficjalna aktywność skupiała się wokół trzech akademickich sfer: naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej. I w każdej z tych sfer spełniał się znakomicie, do każdej z tych ról podchodził z niebywałą odpowiedzialnością oraz godną szacunku umiejętnością godzenia najróżniejszych obowiązków, z reguły praco- i czasochłonnych.

Z Uniwersytetem w Białymstoku (pierwotnie Filią Uniwersytetu Warszawskiego) związał całe swoje dorosłe życie. Tu w 1979 roku ukończył polonistykę i uzyskał magisterium na podstawie pracy *Słownictwo myśliwych Puszczy Białowieskiej*; już na Uniwersytecie Warszawskim w 1985 doktorat (*Charakterystyka socjolingwistyczna języka mówionego mieszkańców Sokółki*), a habilitację w 1998 (*Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku*), by w roku 2013 ukoronować swój dorobek tytułem profesora (*Niemiecko-polski słownik Mrongowiusza: źródło do historii polskiej leksyki i leksykografii*).

Był dociekliwym i wszechstronnym badaczem, człowiekiem nauki w pełnym tych słów znaczeniu. Zawsze zadziwiała niezwykła rozległość Jego zainteresowań, zawsze też budziła szacunek

niezwykła dążność do poszerzania kręgu naukowych dociekań. W badaniach, które prowadził i których rezultaty z kompetencją opisywał, przeszłość polszczyzny krzyżowała się ze współczesnością i przyszłością języka, zagadnienia *stricte* lingwistyczne z problematyką zewnątrzjęzykową, językoznawstwo polonistyczne z językoznawstwem slawistycznym i porównawczym, a polszczyzna ogólna z odmianami środowiskowymi i regionalnymi. Lista publikacji Prof. Nowowiejskiego jest bardzo długa; obejmuje ponad 160 pozycji bibliograficznych, zróżnicowanych nie tylko pod względem tematycznym, ale też imponujących ze względu na walory merytoryczne, metodologiczne i poznawcze. Z oczywistych względów w tak krótkim tekście nie sposób zawrzeć wszystkich dokonań Bogusława Nowowiejskiego ani też wszechstronnie omówić Jego wkładu w rozwój polskiego – nie tylko białostockiego przecież – językoznawstwa. Ale nawet wybór tylko niektórych osiągnięć i tylko niektórych publikacji Profesora mówi wiele o Jego nieprzeciętnej aktywności naukowej i organizacyjnej oraz nieprzeciętnym wymiarze w rozumieniu czysto ludzkim. Właśnie, w rozumieniu czysto ludzkim. A ową humanistyczną postawę widać choćby w tym, z jakim szacunkiem wspominał po latach swoich mistrzów i nauczycieli, a także, z jaką szczerością i dystansem do siebie wspominał lata studiów, a potem wahania i rozterki towarzyszące podjęciu pracy na ówczesnej Filii UwB:

W długiej rozmowie Pani Dziekan [dr Irena Halicka – dop. U.S.] przekonywała mnie, że byłbym dobrym kandydatem na przyszłego pracownika nauki. Byłem tym kompletnie zaskoczony, prawdę mówiąc nie widziałem siebie w roli nauczyciela akademickiego, choć studentem byłem nie najgorszym. Miałem bardzo dobre oceny z różnych przedmiotów, na których mi zależało, a niekoniecznie dobre z tych, do których nie miałem przekonania. W ciągu czterech lat studiów otrzymałem jedną ocenę niedostateczną z przedmiotu podstawy nauk politycznych, a tróję z filozofii marksistowskiej. I to były moje najsłabsze oceny. Ale za to wszystkie trzy egzaminy u prof. Andrzeja Makowieckiego, czyli z literatury angloamerykańskiej, z modernizmu i XX-lecia międzywojennego, zaliczyłem na piątkę. Równie dobrze szło mi z językoznawstwa. Zwłaszcza że wtedy mogliśmy się uczyć od tak wybitnych przedstawicieli polskiego językoznawstwa, jak wspomniany doc. Saloni. Poza tym miałem też zajęcia z historii języka i z kultury języka u prof. Mariana Jurkowskiego, a językoznawstwo ogólne i gramatykę opisową u ówczesnego doktora, a później profesora Kazimierza Feleszki, znakomitego, ale nieżyjącego już slawisty¹. [...]

¹ *Białostockie środowisko filologiczne 1968–2018. Historia w 45 wywiadach*, rozmawiał D. Sołowiej, idea, wstęp i red. J. Ławski, Białystok 2018, s. 297.

Równie otwarcie opowiadał o początkach swojej drogi naukowej tak:

Dla mojego zatrudnienia sporo zrobił prof. Jurkowski, kierownik Zakładu Filologii Polskiej i recenzent mojej pracy magisterskiej. Ja się wahałem. »Panie Profesorze, nie wiem, czy to dla mnie«. Profesor przekonywał mnie, że obrałem właściwą drogę i nie powinienem z niej zawracać. Z kolei prof. Kupiszewski od początku nie miał wątpliwości, że jestem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Staralem się spełnić oczekiwania profesorów i od 1 października 1980 roku rozpocząłem pracę jako asystent stażysta. Prof. Kupiszewski został formalnie moim opiekunem. W dodatku zaczął regularnie przyjeżdżać do Białegostoku (co wiązało się z ówczesnym obowiązkiem pracowników UW realizowania części pensum na Filii) i prowadził wykłady z gramatyki historycznej, w których brałem udział jako słuchacz. Po wykładach zawsze mieliśmy spotkania trwające 2–3 godziny, w których uczestniczyła Ula Sokólska, także podopieczna Profesora. Po każdym spotkaniu Profesor zadawał nam swoistą pracę domową, czyli materiał, z którego mieliśmy się przygotować na kolejne spotkanie. To było trudne zadanie, trzeba było przedzierać się przez setki stron specjalistycznej literatury, nie zawsze łatwej w lekturze. Sumiennie „walczyłem” z tymi pracami, aby się przed Profesorem nie skompromitować. Raz wychodziło lepiej, raz gorzej, ale proces mojej edukacji naukowej nabierał tempa².

Tak przyjęta postawa skutkowała imponującym tempem i wysokim poziomem naukowej kariery Bogusława Nowowiejskiego. Jego monografie: *Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku* (1996), *Z zagadnień kontaktów językowych* (2010) oraz *Niemiecko-polski słownik Mrongowiusza: źródło do historii polskiej leksyki i leksykografii* (2011) pod względem merytoryczno-metodologicznym stanowią wzorcowe modele studiów nad kontaktami polszczyzny z innymi językami, ze szczególnym uwzględnieniem wzajemnych oddziaływań polsko-niemieckich. Jako świetny znawca problematyki sformułował metodologiczne podstawy do badań nad tym zagadnieniem nie tylko w obszernych publikacjach, ale również w licznych artykułach, jak choćby: *Uwagi o zapożyczeniach leksykalnych ze źródła niemieckiego w polszczyźnie 1 poł. XIX wieku*³, *Wpływ języka niemieckiego na polszczyznę w zakresie słownictwa*⁴, *Obce odpowiedniki niemieckich haseł w słowniku Mrongowiusza*⁵. Ów nurt swojej działalności naukowej sam Profesor komentuje tak:

² Białostockie środowisko filologiczne 1968–2018..., s. 297–298.

³ *Słowiańsko-niesłowiańskie kontakty językowe*, red. J. Siatkowski, I. Doliński, Warszawa 1992, s. 113–121.

⁴ „Poradnik Językowy” 2007, nr 5, s. 14–24.

⁵ „Białostockie Archiwum Językowe” 2005, nr 5, s. 89–102.

[...] po obronie doktoratu (w 1985 roku), namówiony przez prof. Kupiszewskiego, zacząłem pisać pracę o zapożyczeniach niemieckich w polszczyźnie prasowej wieku XIX. Znałem nieźle język niemiecki, więc uznałem, że jest to temat odpowiedni dla mnie. Aby mnie zdopingować do tej pracy, prof. Kupiszewski w porozumieniu z prof. Jadwigą Puzyniną wysłali mnie na staż do Getyngi. Kierownikiem Seminarium Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu w Getyndze był wówczas prof. Andrzej Vincez (zm. 2014), naukowiec, pisarz i publicysta, a zarazem przesympatyczny człowiek o wielkiej kulturze, który z przyjemnością rozmawiał ze mną po polsku, a ponadto udostępnił wiele nieosiągalnych w Polsce materiałów. Życzliwie wspierał mnie też jego zastępca, prof. Gerd Hentschel. Bogate materiały, którymi mogłem dysponować, wiązały się z tym, że zespół z Getyngi realizował grant pod tytułem *Słownik zapożyczeń niemieckich w polszczyźnie*. Niejako w rewanżu przez kilka lat współpracowałem z zespołem, przysyłając regularnie interesujące ich różne materiały źródłowe⁶.

Niewątpliwie Profesor był jednym z prekursorów umiędzynarodowienia polskiej humanistyki, w tym przede wszystkim polskiego językoznawstwa. W czasach kiedy jeszcze nikomu o tym się nie śniło, a przede wszystkim nikt od polskich uczonych kontaktów międzynarodowych nie wymagał, Bogusław Nowowiejski ściśle współpracował z badaczami zagranicznymi. Przyniosło to nadspodziewane oraz – powtórzę to po raz kolejny – imponujące wyniki, świadczące o klasie, rzetelności i wybitności Bohatera niniejszego tekstu. By nie uronić nawet drobnej informacji na ten temat, po raz kolejny przywołuję fragment bardzo osobistego wywiadu, którego udzielił Dominikowi Sołowiejowi:

W pewnym momencie sprawa słownika utknęła w miejscu ze względu na brak finansowania. I dopiero kilka lat temu otrzymałem maila z Oldenburga (gdzie obecnie pracuje prof. Hentschel), że jest dostępna w Internecie elektroniczna wersja słownika. Lektura tego dzieła dała mi dużo satysfakcji, gdyż poza oficjalnymi podziękowaniami od zespołu redakcyjnego za wieloletnią współpracę moje nazwisko można znaleźć nie tylko w spisie bibliograficznym, czy w kartotece słownika, ale i w wielu artykułach hasłowych. W niektórych wypadkach zasadniczą część artykułu stanowi materiał leksykalny i komentarze językowe zaczerpnięte z moich opracowań⁷.

Zainteresowanie niemiecko-polskim słownikiem Mrongowiusza nie ograniczało się do interferencji leksykalno-frazeologicznej wyłącznie na styku kultur językowych. Słownik ten był waż-

⁶ Białostockie środowisko filologiczne 1968–2018..., s. 299–300.

⁷ Tamże, s. 300.

nym ogniwem rozważań nad historią polskiej leksykografii. Profesor regularnie publikował artykuły teoretyczne i materiałowe poświęcone również innym leksykografom oraz ich – często mało znanym – dziełom, na przykład: *Słowniczek gwary augustowskiej Aleksandra Osipowicza jako rekonstruowane źródło do historii polskiej leksykografii gwarowej*⁸, *Z warsztatu leksykograficznego Ludwika Czarkowskiego*⁹, *Przekładowy słownik niemiecko-polski z połowy XIX wieku jako zapis językowej świadomości słownikarza*¹⁰.

Z właściwą sobie skrupulatnością rozczytywał się w zbiorach leksykograficznych, by potem z filologiczną akrybią opisywać wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi słownikami (*Słownik Mrongowiusza – między Lindem a Słownikiem wileńskim*¹¹) czy z kolei doszukiwać się podstaw źródłowych leksykonów, czy to baz literackich (*Cytaty z Mickiewicza u Mrongowiusza*¹², *„Pan Tadeusz” jako źródło niemiecko-polskich słowników Mrongowiusza*¹³), czy to określonych kategorii leksykalnych (*Źródła niemiecko-polskich słowników Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*¹⁴, *Polskie frazeologizmy w niemiecko-polskim słowniku Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*¹⁵, *Ze współczesnej perspektywy o przysłowiach w niemiecko-polskim słowniku K.C. Mrongowiusza z połowy XIX wieku*¹⁶, *Świat nazw własnych w niemiecko-polskim słowniku Mrongowiusza*¹⁷).

Wiele energii poświęcił na przygotowanie – wspólnie ze swoimi uczniami – dziewiętnastowiecznych słowniczków gwarowych Polski północno-wschodniej, opatrując publikacje własnymi rzeczowymi komentarzami: *Słowniczek gwary augustowskiej* (2009) i *Słowniczek gwary drohickiej Ludwika Czarkowskiego* (2009). Już po śmierci Profesora ukazała się publikacja, którą złożył do druku dosłownie w ostatnich dniach swego życia: *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej* (2020). Ten tak fascynujący Go temat poruszał też w artykułach: *Dawne słowniczki*

⁸ *Gwary dziś 2: Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, red. J. Sierociuk, Poznań 2003, s. 97–103.

⁹ *Gwary dziś. 4. Konteksty dialektologii*, red. J. Sierociuk, Poznań 2008, s. 265–275.

¹⁰ „Studia Językoznawcze” 2009, t. 8, s. 83–93.

¹¹ „Prace Filologiczne” 2013, nr 64, s. 225–243.

¹² „Białostockie Archiwum Językowe” 2011, nr 11, s. 125–145.

¹³ *Cum reverentia, gratia, amicitia... Księga jubileuszowa dedykowana prof. Bogdanowi Walczakowi*, red. J. Migdał, A. Piotrowska, Poznań 2013, s. 499–512.

¹⁴ „Prace Filologiczne” 2006, nr LI, s. 247–260.

¹⁵ *W: Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich, Synchronia i diachronia w językach słowiańskich*, red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, Toruń 2007, s. 59–66.

¹⁶ „Białostockie Archiwum Językowe” 2007, nr 7, s. 115–124.

¹⁷ „Białostockie Archiwum Językowe” 2012, nr 12, s. 165–182.

gwarowe jako źródło do historii języka¹⁸, XIX-wieczne słowniki gwarowe źródłem do historii kultury ludowej (rozważania na przykładzie słownictwa z terenów Polski północno-wschodniej)¹⁹.

Jedno z ważniejszych miejsc w bogatym dorobku Prof. Nowowiejskiego zajmowała problematyka regionalna, głównie zaś wielojęzyczne kontakty polszczyzny regionu północno-wschodniego, która pozostając w otoczeniu litewsko-białorusko-ukraińskim, nabierała//nabiera charakterystycznych cech innojęzycznych. Interesowała Go we wszystkich aspektach owa styczność regionalnych, przygranicznych systemów gwarowych. A była to problematyka szczególnie Mu bliska ze względu na miejsce urodzenia. Swojej „małej ojczyźnie”, Sokółce, kilkunastotysięcznemu miastu na Białostocczyźnie poświęcił rozprawę doktorską *Charakterystyka socjolingwistyczna języka mówionego mieszkańców Sokółki*, która nie ukazała się co prawda w wersji drukowanej jako odrębna książka, ale przyniosła cykl artykułów o wysokich walorach poznawczych, np.: *Fonetyka polszczyzny sokólskiej*²⁰, *O rutenizmach leksykalnych w języku sokólskiej inteligencji*²¹, *Mowa mieszkańców Sokółki w woj. białostockim*²², *Z badań nad wokalizmem gwary sokólskiej*²³, *Regionalizmy kresowe (północno-wschodnie) w mowie mieszkańców Sokółki*²⁴, *Z frazeologii mowy sokólskiej*²⁵.

Badania te w oczywisty sposób łączą się z Jego zainteresowaniami mową mieszkańców całego regionu północno-wschodniego oraz mową mieszkańców stolicy województwa – Białegostoku: *Polska gwara okolic Drohiczyzna na przełomie XIX i XX wieku*²⁶, *O kilku wypadkach hiperpoprawności w języku mieszkańców wschodniej Białostocczyzny*²⁷, *Język mieszkańców Białegostoku w końcu XX wieku*²⁸,

¹⁸ „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2015, t. 22 (42), z. 1, s. 169–184.

¹⁹ *Dialog pokoleń: w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, red. E. Wierzbicka-Piotrowska, Warszawa 2015.

²⁰ *Studia językowe z Białostocczyzny*, red. I. Maryniakowa, E. Smułkowa, Warszawa 1989, s. 113–140.

²¹ „Slavia Occidentalis” 1985, t. 42, s. 51–59.

²² *Polshczyzna północno-wschodnia. Metodologia badań językowych*, red. B. Falińska, Wrocław 1989, s. 87–96.

²³ *Język – Teoria – Dydaktyka. Materiały VIII Konferencji Młodych Językoznawców Dydaktyków*, red. Z.A. Adamczyk, Kielce 1990, s. 253–268.

²⁴ *Regionalizmy w języku familijnym: (zbiór studiów)*, red. K. Handke, Wrocław 1991, s. 13–22.

²⁵ „Prace Filologiczne” 1991, t. 36, s. 309–316.

²⁶ „Prace Filologiczne” 2007, nr LIII, s. 419–426.

²⁷ „Slavia Orientalis” 1990, nr XXXIX, s. 371–375.

²⁸ *Białystok w 80-leciu. W rocznicę odzyskania niepodległości 19.02.1919–19.02.1999*, red. C. Kukło, Białystok 2000, s. 211–222.

*W sprawie odmian języka polskiego na Białostocczyźnie*²⁹, *Odmiany języka polskiego na Białostocczyźnie*³⁰, *Język ulicy Młynowej, czyli o polszczyźnie w Białymstoku*³¹.

Polszczyźnie kresowej w szerokim rozumieniu poświęcił inne teksty, jak choćby: *Język polski dawnych północno-wschodnich kresów Rzeczypospolitej: w 10. rocznicę śmierci profesor Haliny Turskiej*³², *Z metodologii badań pogranicza językowego północno-wschodnio-polskiego*³³, *Kresowizm: co to takiego?*³⁴, *Regionalizmy językowe w świadomości mieszkańców północno-wschodniej Polski*³⁵.

Nigdy też nie pozostawał obojętny wobec zagadnień ortoepicznych, i to zarówno w perspektywie diachronicznej (*O stosunku do zapożyczeń z języków obcych w świetle historii języka polskiego*³⁶, *Wydawnictwa poprawnościowe z 2. połowy XIX i początku XX wieku jako źródła do historii języka polskiego*³⁷), jak i oglądzie synchronicznym. Jako członek Rady Języka Polskiego w latach 2015–2018 w sposób często bezpośredni odnosił się do kształtowania polityki językowej państwa (*Glosa do wyników kontroli realizacji ustawy o języku polskim*³⁸, *Język w prasie – prasa o języku*³⁹).

Jego osobiste życie często przekładało się na życie naukowe. Wspomniane wyżej zainteresowanie polszczyzną północno-kresową to nie jedyny tego przykład. Profesor Bogusław Nowowiejski czynnie uprawiał sport, uwielbiał jazdę rowerową, regularnie grywał w siatkówkę, a w tenisa na tyle znakomicie, że przez kolegów „od rakiety” nazywany był Fibakiem. Fascynował się lekkoatletyką i piłką nożną, które – w chwilach z trudem wyrwanych innym obowiązkom – oglądał z ogromnym zainteresowaniem, ale też z niewątpliwym pożytkiem dla polskiej lingwistyki. Z pasji tych wyrosły bowiem ważne teksty, w których poruszał relacje między polszczyzną ogólną

²⁹ „Roczniki Humanistyczne” 2001/2002, t. 49/50, z. 6, s. 307–315.

³⁰ *Język i kultura białoruska w kontakcie z sąsiadami: studia poświęcone Antoninie Obrębskiej-Jabłońskiej w stulecie urodzin*, red. E. Smułkowa, A. Engelking, Warszawa 2001, s. 133–140.

³¹ *Pogranicza języków, pogranicza kultur: studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*, red. A. Engelking, R. Huszcza, Warszawa 2003, s. 193–200.

³² „Białostocczyzna” 1989, t. 4, nr 2 (14), s. 37–38.

³³ *Słowiańskie pogranicza językowe*, red. K. Handke, Warszawa 1990, s. 103–108.

³⁴ *Wilno i Kresy Północno-Wschodnie: materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 14–17 IX 1994 r. w czterech tomach*, t. 3, *Polszczyzna kresowa*, red. E. Feliksiak, B. Nowowiejski, Białystok 1996, s. 57–61.

³⁵ „Białostocczyzna” 1996, nr 3, s. 94–101.

³⁶ *Z problematyki kształcenia językowego w szkole*, t. 1, red. P. Wróblewski, Białystok 1995, s. 9–40.

³⁷ Witold Doroszewski. *Mistrz i nauczyciel*, red. B. Falińska, Łomża 1998, s. 269–276.

³⁸ „Białostockie Archiwum Językowe” 2004, z. 4, s. 133–147.

³⁹ *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. I: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, red. G. Szpila, Kraków 2004, s. 355–366.

a socjolektem sportowym (*Językowy obraz polskiego sportu (na materiale ogólnopolskiej i lokalnej prasy codziennej)*⁴⁰, *Refleksje nad współczesną polską leksyką sportową*⁴¹, *Nowe zjawiska w polskiej publicystyce sportowej*⁴², *Zróżnicowanie polskiej leksyki sportowej (między specjalistyczną terminologią a słownictwem potocznym i środowiskowym)*⁴³), wypowiadał się w kwestiach normatywnych dotyczących języka sportu (*Polskie słownictwo sportowe w świetle słowników XX wieku*⁴⁴, *Współczesne polskie słownictwo sportowe w oświeceniu normatywnym*⁴⁵, *Współczesna polska frazeologia sportowa z perspektywy leksykograficznej*⁴⁶, *Międzynarodowy charakter słownictwa sportowego*⁴⁷), analizował struktury feminatywne (*Niektóre językowe skutki feminizacji sportu*⁴⁸, *O nazwach kobiet uprawiających sport*⁴⁹), skupiał się na problematyce onomastycznej (*Pierwiastek onomastyczny w polskiej terminologii sportowej*⁵⁰, *Nazwy własne a polska terminologia sportowa*⁵¹).

Ponadprzeciętną aktywność naukową z godną podziwu umiejętnością znakomicie łączył z pracami organizacyjnymi. W latach 1985–1999 był wicedyrektorem Instytutu Filologii Polskiej, a w 1999–2005 prorektorem Uniwersytetu w Białymstoku, następnie przewodniczącym Rady Naukowej (od 2005 do 2008 roku) i wreszcie dziekanem Wydziału Filologicznego (w latach 2008–2016). Przez ponad dekadę kierował Zakładem, a później Katedrą Historii Języka. Założył rocznik „Białostockie Archiwum Językowe” (od 2001), który redagował niemalże do ostatnich chwil swego życia, był również redaktorem serii wydawniczej Białostockie Studia Językoznawcze (od 1998).

⁴⁰ „Media Studies”. *Refleksje nad stanem obecnym*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2007, s. 349–364.

⁴¹ *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, t. II, red. M. Rutkowski, K. Zawilska, Olsztyn 2008, s. 23–35.

⁴² *Komunikacja. Tradycja i innowacja*, red. M. Karwatowska, A. Siwiec, Chełm 2013, s. 124–136.

⁴³ „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2014, t. 28, s. 109–124.

⁴⁴ „Prace Filologiczne” 2010, nr LVIII, s. 283–298.

⁴⁵ *Polskie dźwięki, polskie słowa, polska gramatyka. System – teksty – norma – kodyfikacja*, red. B. Pędzich, D. Zdunkiewicz-Jedynak, Warszawa 2011, s. 262–274.

⁴⁶ *Research on Phraseology in Europe and Asia: Focal Issues of Phraseological Studies*, Białystok 2011, s. 129–152.

⁴⁷ *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, red. H. Kurek, M. Święcicka, M. Peplińska, Bydgoszcz 2016, s. 289–299.

⁴⁸ *Norma językowa w aspekcie teoretycznym i pragmatycznym*, red. A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski, Poznań 2011, s. 161–172.

⁴⁹ *O płci, ciele i seksualności w języku i mediach*, red. B. Jarosz, M. Karwatowska, R. Litwiński i in., Lublin 2014, s. 147–159.

⁵⁰ „Poznańskie Studia Polonistyczne” 2012, nr 12, s. 21–30.

⁵¹ *Mówię, więc jestem: rozmowy o współczesnej polszczyźnie*, red. M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk 2013, s. 264–268.

W wspomnianym już wcześniej wywiadzie o swojej aktywności organizacyjnej mówił szczerze, z nutką właściwej dla siebie autoironii. I po raz kolejny – niejako bezwiednie – wyłoniła się z tych słów Postać niepospolita, ponadprzeciętna i z gruntu odpowiedzialna, a przy tym bardzo wrażliwa wrażliwością skrywaną pod maską „męskiej twardości”:

Przez 36 lat pracy ciągle pełniłem jakieś funkcje. Przez 12 lat byłem wicedyrektorem Instytutu Filologii Polskiej. Przez 6 lat prorektorem, przez 8 lat dziekanem wydziału. To były ważne zobowiązania, zwłaszcza wobec współpracowników. Jako człowiek odpowiedzialny szalenie to przeżywałem, chociaż starałem się (chyba z powodzeniem) to przed kolegami ukrywać. [...]

... za najprzyjemniejsze uważam lata spędzone na stanowisku wicedyrektora Instytutu, mieliśmy wtedy studentów na studiach dziennych i zaocznych oraz setki słuchaczy na studiach podyplomowych. Wiązało się to ze znacznymi wpływami finansowymi z tzw. płatnej dydaktyki, co znakomicie ułatwiało kierowanie jednostką. Nie najgorsze były też lata spędzone w rektoracie, sporo się wówczas działo, zwłaszcza w zakresie inwestycji: zbudowaliśmy bibliotekę uniwersytecką z prawdziwego zdarzenia, nowoczesny akademik przy Żeromskiego, aulę Wydziału Prawa, piękną halę sportową przy Świerkowej. Poza tym miałem znakomitych szefów, od których wiele się nauczyłem, czyli prof. Adama Jamroza i prof. Marka Gębczyńskiego. Zdobyte wówczas różnorodne doświadczenia procentowały w czasie dziekanowania⁵².

Zasług Profesora w zakresie budowania środowiska językoznawczego Białegostoku, kształcenia studentów i młodej kadry naukowej nie da się przecenić. Wypromował 8 doktorów, ponad 150 magistrów, występował wielokrotnie jako recenzent prac doktorskich oraz recenzent w postępowaniach habilitacyjnych i profesorskich.

*

Ale praca naukowa i aktywność organizacyjna nie były w stanie przesłonić najważniejszej sfery Jego życia – sfery rodzinnej. Żonę Ewę i syna Maćka zawsze stawiał na pierwszym miejscu. Mógł pojawić się na Wydziale nawet wczesnym rankiem, ale tylko w wyjątkowych sytuacjach pozostawał w pracy dłużej niż do godziny czternastej. Był to bowiem czas – z wyjątkiem różnego typu popołudniowych posiedzeń – poświęcony Najbliższemu; swego rodzaju rytuał.

⁵² *Białostockie środowisko filologiczne 1968–2018...*, s. 305.

Dla wielu językoznawców w Polsce jest, był i pozostanie po prostu Bogusiem, lubianym, szanowanym i bardzo pogodnym Kolegą, dla społeczności akademickiej Uniwersytetu w Białymstoku – Prorektorem, Dziekanem, Nieodżałowanym Kolegą, Współpracownikiem, Nauczycielem, Mistrzem, zawsze pomocnym i życzliwym; dla mnie osobiście i mojej rodziny – Kimś rzeczywiście bliskim; moi synowie nie mówili o Nim nigdy inaczej niż „pan Boguś”, mąż – zawsze i tylko – Boguś, choć z natury spieszczeń w odniesieniu do męskich imion nie stosuje. Mnie i Profesora Nowowiejskiego przez prawie 40 lat łączyły wspólne zainteresowania badawcze, wspólny promotor pracy magisterskiej, a później również – doktorskiej, praca w jednym Zakładzie, a później w jednej Katedrze, wspólne prace na rzecz Wydziału i Instytutu. On jako dziekan, ja – dyrektor Instytutu Filologii Polskiej.

Profesor tak bardzo liczył na odpoczynek na emeryturze, na oderwanie się od całego bezproduktywnego zgiełku i uniwersyteckiego, sformalizowanego życia wyznaczonego w ciągu ostatnich lat przez ministerialne tabelki, sprawozdania i ewaluacyjne rozporządzenia. Tak bardzo pragnął pozauczelnianego oddechu i owej pozauczelnianej wolności. Może dwa-trzy miesiące przed odejściem mówił: „Ula, ja już tylko liczę dni do emerytury. Jeszcze tylko ten jeden rok. Potem już będę mógł tylko pisać, pisać i pisać. Żadnych tabelek”. Miał przy tym sprecyzowane plany naukowe, miał rozpoczęte prace, myślał o słowniku terminologii sportowej. W ostatniej rozmowie telefonicznej ze mną powiedział: „Wiesz, tak chciałbym pojechać do twego Piotrusia na działkę (to mój mąż). I jak dawniej posiedzielibyśmy przy ognisku do rana”. Nie zdążył.

Najlepiej intencje wynikające z tych prywatnych rozmów oddaje wielokrotnie już przywoływany wywiad:

Byłem zawsze człowiekiem energicznym, dobrze zorganizowanym i pracowitym, chociaż pracę zawodową traktowałem jako konieczny obowiązek. Co innego, że praca naukowa, a zwłaszcza obowiązki nauczyciela akademickiego wielokrotnie dawały mi dużo satysfakcji. Myślę, że dzisiaj my, pracownicy uniwersytetu, jesteśmy w większości po prostu zmęczeni i to nie tyle samą pracą, co uwarunkowaniami, w których musimy funkcjonować. Idzie mi przede wszystkim o rozbuchaną do granic możliwości biurokratyzację, i to z informatyzowaną. Powszechną irytację budzą ciągle zmieniające się przepisy, wydumane przez urzędników wymagania i widzenie w pracowniku uniwersytetu nie naukowca i nauczyciela, ale dostarczyciela punktów. Chciałbym jeszcze jakiś czas popracować, o ile będę uczelni potrzebny, ale też móc działać w normalnych warunkach i koleżeńskej atmosferze, które sprawiają, że się chce człowiekowi iść do pracy. Wtedy daje ona prawdziwą satysfakcję. Mimo upływu lat.

Podsumowując: chciałbym mieć zdrowie, by chodzić do pracy, by móc jeździć rowerem, pograć w tenisa i nie mieć problemów z sercem. Chciałbym również, żeby mój pies był mi zawsze posłuszny⁵³.

Przewrotny los napisał inny, jakże tragiczny scenariusz.

Wciąż tak trudno mówić i pisać o Profesorze Bogusławie Nowowiejskim w czasie przeszłym. On nadal jest w murach Uniwersytetu w Białymstoku, nadal jest w sercach współpracowników i uczniów. Czujemy to wszyscy, i jako środowisko akademickie Białegostoku, i jako ogólnopolskie środowisko językoznawcze. I nadal postrzegamy Go jako osobowość wybitną, nadzwyczaj harmonijnie łączącą w sobie cechy, które bez najmniejszych wątpliwości pozwalają określić Go słowami zawartymi w tytule:

Uczony-Mistrz, Nauczyciel, Kolega i Przyjaciel.

Bibliografia

- Białostockie środowisko filologiczne 1968–2018. Historia w 45 wywiadach*, rozmawiał D. Sołowiej, idea, wstęp i red. J. Ławski, Białystok 2018.
- Nowowiejski B., *Niemiecko-polski słownik Mrongowiusza: źródło do historii polskiej leksyki i leksykologii*, Białystok 2011.
- Nowowiejski B., *Z zagadnień kontaktów językowych*, Białystok 2010.
- Przyszłość języka*, red. S. Krzemień-Ojak, B. Nowowiejski, Białystok 2001.
- Wilno i Kresy Północno-Wschodnie: materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 14–17 IX 1994 r. w czterech tomach*, t. 3, *Polszczyzna kresowa*, red. E. Feliksiak, B. Nowowiejski, Białystok 1996.

⁵³ *Białostockie środowisko filologiczne...*, s. 306.

Urszula Sokółska
University of Białystok

PROFESSOR BOGUSŁAW NOWOWIEJSKI:
MENTOR, TEACHER, COLLEAGUE AND FRIEND

Summary

The article is dedicated to the memory of Professor Bogusław Nowowiejski, an outstanding Polish linguist, and one of the founders of Białystok's Polish studies. It discusses Professor's most important scholarly and organizational achievements. It uses excerpts from an interview he gave several months before his death, which was included in the publication *The Circle of Philologists in Białystok. A History in forty-five Interviews*, interviewed by D. Sołowiej; idea, introduction, and edition by J. Ławski, Białystok 2018.

Keywords: Bogusław Nowowiejski, borderland Polish, regional Polish, German borrowings in Polish, language interference.